



## Mirosław Derecki (md)

### EKRAN I WIDZ: „ZDJĘCIA PRÓBNE”

W polskim filmie fabularnym objawiła się ostatnio cała plejada młodych reżyserów: Agnieszka Holland, Paweł Kędzierski, Jerzy Domaradzki, Zbigniew Kamiński, Feliks Falk, Krzysztof Gradowski. Zadebiutowali w większości wypadków nowelami filmowymi składającymi się na większe całości, takimi jak „Obrazki z życia”, „cdn.” czy też ostatnio wprowadzone na ekrany „Zdjęcia próbne”, chociaż tutaj można raczej powiedzieć o pełnometrażowym filmie fabularnym złożonym z trzech przenikających się nawzajem epizodów.

Nawiasem mówiąc, słowo „młodzi” powinno być raczej zastąpione słowem „debiutujący”, bo przy naszym systemie kształcenia reżyserów - na czteroletnie studia reżyserskie przyjmowani są absolwenci innych wyższych uczelni - człowiek upuszczający mury PWSFTViT w Łodzi niebezpiecznie zbliża się do trzydziestki. To znaczy, że świeżo upieczony absolwent wyzwala się ze „studenckości” w wieku, w którym jego rówieśnicy są już niejednokrotnie kierownikami budów, dyrektorami przedsiębiorstw lub docentami na uniwersytetach. Wprawdzie taki „młody” reżyser zna lepiej od innych specyfikę i realia środowisk młodzieżowych, ale też przy swojej trzydziestce nie zawsze jest człowiekiem tak dojrzałym, tak związanym z „dorosłym” życiem, jak zdążyli już być jego koledzy z ławy gimnazjalnej.

Oczywiście, wymienieni na początku reżyserzy są debiutantami tylko w filmie fabularnym. Wszyscy mają doświadczenia w dokumencie filmowym lub telewizyjnym, niektórzy byli asystentami lub II reżyserami w fabule. Ale jako pełnowartościowi twórcy określają się dopiero teraz.

„Zdjęcia próbne”, film opowiadający o młodych ludziach pragnących zrobić karierę na ekranie, to zarazem jakby ostatnia przymiarka młodych reżyserów do wyuczonego zawodu. To również „zdjęcia próbne” Agnieszki Holland, Pawła Kędzierskiego i Jerzego Domaradzkiego - chociaż właściwie debiutowali już w „Obrazkach z życia” lub w „cdn.”.

Dwa pierwsze epizody „Zdjęć próbnych” - opowieść o Ance, maturzystce z prowincjonalnej, miejskiej dzielnicy, marzącej o karierze gwiazdy filmowej i opowieść o Pawle, wychowanku Domu Dziecka, próbującym startu w filmie po obłaniu egzaminu

wstępnego do szkoły aktorskiej łączą się w epizodzie ostatnim: historii jednej doby spędzonej wspólnie przez Ankę i Pawła w oczekiwaniu na próbny występ przed kamerami. Oboje łączy chęć oderwania się od środowiska, w którym wyrosli, oboje przeżyli już pierwszą miłość, a zbliżenie, jakie między nimi nastąpiło, mogło by stać się zawiązkiem prawdziwego uczucia. Ale bezkompromisowość Anki w drodze do osiągnięcia wymarzonego celu spowoduje odejście Pawła. W końcowej scenie filmu widzimy go na skraju szosy, usiłującego zabrać się „na łebka” gdzieś w Polskę, bez określonego celu...

Te trzy epizody fabularne łączą jeszcze dodatkowo przewijające się co pewien czas na ekranie autentyczne zdjęcia próbne młodych ludzi, starających się o rolę w filmie. Filmowano owe wstawki na taśmie czarno-białej, aby wyodrębnić je z części fabularnej, tym bardziej że wydają się one stanowić jakby „publicystyczną” część filmu, wskazującą na nieporadność artystyczną, brak zdolności czy wręcz brak obycia kulturowego u jakże wielkiej liczby młodych ludzi przystępujących do próbnych zdjęć. Przy cechującej ich najczęściej wielkiej pewności siebie.

Ale ten zabieg formalny nie przynosi zamierzonych skutków: wsuwki czarno-białe dłużą się nieznośnie. Jest ich zbyt wiele i w ostateczności po prostu rażą, na tle pozostałej części filmu. Kolejne epizody „Zdjęć próbnych” świadczą przede wszystkim o wielkiej sprawności warsztatowej całej trójki reżyserów, o opanowaniu przez nich doskonale metody filmowania paradokumentalnego, umiejętności doboru i prowadzenia aktorów no i wielkiej wrażliwości. Szczególnie wyróżnia się tutaj Agnieszka Holland umiejętnością niezwykle delikatnych, w sposób kulturalny rysowanych scen miłosnych.

Po obejrzeniu filmu rodzi się jednak pytanie, czy słuszne było nasycanie go tak wielką ilością goryczy, taką dozą smutku i liczbą gorzkich doświadczeń, jak to uczynili autorzy „Zdjęć próbnych”. Albo też: czy sami twórcy nie są zgorzkniali przedwcześnie lub na takich nie pozują? Prawdziwą świętość wnoszą do tego filmu studentka łódzkiej szkoły filmowej Daria Trafankowska (Anka) i Andrzej Pieczyński, amator z Poznania (Paweł).

Pierwodruk: „Kamena”, 1977, nr 12, s. 14.